

PONIEDZIAŁEK WIELKANOCNY 12 IV 2004

## „Ty ścieżkę życia mi ukazesz”

1. „Tego właśnie Jezusa wskrzesił Bóg, a my wszyscy jesteśmy tego świadkami”. Cała paschalna tajemnica Kościoła zawiera się w tych słowach. Cała chrześcijańska wiara streszcza się w uroczystości Święta Zmartwychwstania Pańskiego: wspomnienie nocy, podczas której „Król tak wielki odnosi zwycięstwo”; wspomnienie dnia zwycięstwa nad śmiercią.

„Zbudź się, a zajaśnieje ci Chrystus”. Czas wielkanocny to szansa na prawdziwie chrześcijańskie przebudzenie: gdy grzeszny, duchowo ospały i wewnętrznie zniechęcony człowiek budzi się do nowego życia i nowej nadziei. Jest to szansa na prawdziwie chrześcijańskie oświecenie: gdy oczom otwartym na rzeczywistość duchową zajaśnieje Pan życia, Pan wiecznie już żywy. Jeśli w Wigilię Paschalną w mrok Kościoła wniesiono blask świecy z radosnym okrzykiem „Światło Chrystusa!”, to dlatego, by przypomnieć nam, że dzięki temu światłu jesteśmy chrześcijanami, że to właśnie światło mamy sobie podawać z rąk do rąk, jako fundament niewzruszonej nadziei.

2. Od czasu pierwszej Paschy Zmartwychwstania Chrystusa „mamy Rzecznika wobec Ojca, Jezusa Chrystusa sprawiedliwego” (1 J 2,1). Chrześcijanin nie ma powodu, by odczuwać osamotnienie, pustkę czy strach. Nie ma powodu też, by wobec Boga odczuwać oddzielenie lub dystans nie do przebycia. Jest ktoś, kto sprawi, że Bóg wejrzy na nas łaskawie, pełen miłosierdzia i przebaczenia: jest to nasz Rzecznik wobec Ojca, obrońca, pocieszyciel, adwokat – wszystkie te biblijne określenia Pana Jezusa winny wzbudzać w nas poczucie zaufania i pewności. Jest ktoś, kto wstawi się za nami.

Jezus „zmartwychwstał, siedzi po prawicy Boga i przyczynia się za nami” To, że Jezus zasiadł po prawicy Boga, bynajmniej nie sprawiło, że stał się bardziej oddalony od tych, których tu na ziemi umiłował. Teraz tym bardziej może objąć wszystkich swoją wszechwiedzą i potężną miłością. Jest obecny jeszcze bardziej skutecznie, teraz już w swoim Ciele na ziemi – w Kościele. Wielu ludziom, nawet wierzącym i praktykującym, katolickie

sakramenty wydają się pozbawione wewnętrznej siły i nie dające odpowiedniego pokarmu duchowego. Świat zmaterializowanych pragnień i ambicji skłania co wrażliwszych, spośród młodzieży i ludzi starszych, do poszukiwania duchowego doświadczenia. Dlaczego?

Człowiek nosi w swoim sercu pewność, że jego przeznaczenie jest większe niż on sam. Człowiek sam sobie nie wystarczy. Nie zniesie zamknięcia w sferze tylko tego, co zwykłe, codzienne, cielesne. Codziennosc chce przeżywać w świetle wieczności, a to, co zwykłe, w blasku Ducha. Swoje codzienne obowiązki chce widzieć jako drogę do Boga. Dlatego – przypomina nam Katechizm Kościoła katolickiego – tajemnica wiary „wymaga, aby wierni w nią wierzyli, celebrowali ją i żyli nią w żywym i osobistym związku z Bogiem żywym i prawdziwym” (KKK 2558). Stało się to możliwe w chwili Zmartwychwstania naszego Pana.

*ks. Andrzej Siemieniowski*